

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY
SĄ WEZWANI NA UCZTĘ
GODÓW BARANKA (Ap 19,9)
Kościół w Księdze Apokalipsy

Wojciech Popielewski OMI

Przyzwyczajeni – całkiem niesłusznie – do spoglądania na Apokalipsę jako na księgę katastroficzną¹, nie mogąc porazić sobie z jej złożoną symboliką, a najczęściej zniechęceni jej lekturą, gubimy jeden z istotnych wątków tej niezwyklej księgi i zarazem jej ogromny przyczynek do teologii Nowego Testamentu: mianowicie jej wymiar eklezjalny. Jest ona bowiem księgą napisaną w Kościele i dla Kościoła. Co więcej, uważna lektura Apokalipsy przyniesie niejeden moment głębokiego zdumienia, kiedy dostrzeżemy, jak głęboko definiuje ona Kościół w relacji do Chrystusa. Ten ostatni wątek będzie przedmiotem naszej refleksji; postawimy sobie pytanie – jak Apokalipsa opisuje Kościół w jego odniesieniu do Chrystusa? Zanim jednak omówimy to ważne zagadnienie, spójrzmy na Apokalipsę nieco szerzej, ale ciągle w interesującym nas kontekście i zastanówmy się najpierw, w jakim sensie Apokalipsa jest księgą Kościoła.

KSIĘGA KOŚCIOŁA, NIE LĘKU

Odpowiedź na postawione powyżej pytanie ma kilka wymiarów. Pierwszym z nich jest historyczny kontekst,

¹ P. Prigent, *L'Apocalypse*, Paris 1998, 7.

w jakim zrodziła się Apokalipsa. Chodzi tu o bardzo szczególną sytuację Kościoła, którą autor Apokalipsy postrzega jako *czas ucisku*². Mianowicie ostatnie lata panowania Domicjana (95-96), z którą najbardziej reprezentatywna tradycja wiąże datę powstania Apokalipsy, przyniosły Kościołowi cierpienie oraz zagrożenie prześladowaniami związanymi z rozwijającą się za panowania Domicjana religią imperialną. Polegała on na propagowaniu boskiego kultu cesarza, który rościł sobie prawo do odbierania czci jako *bóg bogów i pan panów*. On sam żądał, by nazywano go *deus praesens*, a w korespondencji wymagał, by zwracano się do niego z tytułem *dominus et deus noster*³. Kult ten nie był oddolnym ruchem spontanicznej pobożności, ale narzuconą odgórnie praktyką, która miała stanowić ideologiczną więź zróżnicowanego imperium. W praktyce stał się skutecznym narzędziem utrzymania lojalności wobec władzy imperatora. Dodajmy, iż „zjawisko kultu imperialnego nie było wymysłem rzymskich cesarzy, ale posiadało już przed powstaniem Imperium Rzymskiego swoją bogatą historię”⁴. Potęga Rzymu potrafiła go wykorzystać i przekształcić w symbol jedności imperium. W czasie, gdy powstawała Apokalipsa, boski kult cesarza rozwijał się nade wszystko na prowincjach, a spośród nich te, które leżały na terenach obecnej Azji Mniejszej stały się szczególnie uprzywilejowanym terenem jego rozwoju. Kult ów obejmował wszystkie obszary życia, przede wszystkim publicznego: posągi, pomniki i podobizny cesarza ustawiane były w najbardziej uczęszczanych miejscach miast. Czczony jako bóg, władca stawał się obecny we wszystkich wymiarach życia społecznego. Jego ogromny 8-metrowy posąg postawiony w świątyni w Efezie, podobnie jak inne tego typu posągi, podkreślał jego absolutną, boską pozycję wobec podanych, a z drugiej strony czynił

² Zob. 1,9; 2,9.10, itd.

³ W. Popielewski, *Alleluja! Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19,1-8)*, Kielce 2001, 93.

⁴ Tamże, 95.

z kultu jedynej drogi dostępu do boskiej władzy. Organizowane na jego cześć, przede wszystkim z okazji urodzin, festiwale łączyły całe miasto we wspólnej celebracji jego bóstwa, stając się okolicznością, która łączyła całą społeczność we wspólnym ryciu. Centralnym momentem świętowania było składanie ofiary boskiemu imperatorowi.

Łatwo wyobrazić sobie życie małych i młodych wspólnot chrześcijańskich w takim kontekście: wyłączeni poza nawias oficjalnego życia, wyobcowani spośród otaczającego ich świata, chrześcijanie skazani byli na życie w lęku i niepewności. Łatwo rozpoznawani jako ci, którzy nie biorą udziału w publicznych świętach, nie spożywają mięsa z ofiar składanych imperatorowi, postrzegani byli jako aspołeczni i bezbożni, a nade wszystko nieuczyni wobec imperium, za co groziło prześladowanie i śmierć. „Nawet, jeśli represje, jakie spotykały chrześcijan, nie były ani powszechne, ani ciągłe, przynosiły sytuacje zagrożenia i wymagały postawy gotowości do złożenia świadectwa jednemu Bogu, świadectwa, które mogło prowadzić do oddania życia”⁵.

W tej sytuacji autor Apokalipsy postrzega Kościół jako wspólnotę prawdziwego kultu przeciwstawioną bałwochwalczemu kultowi imperatora. W przeciwieństwie do roszczonego sobie prawo do boskości imperatora, jedynie Baranek jest *Panem panów i Królem królów* (Ap 19,16). Gromadząca się wokół Baranka wspólnota jest przeciwieństwem *anty-wspólnoty*, kierującej się przeciwko Kościołowi. Opisana wielokrotnie na kartach Apokalipsy niebiańska liturgia, w którą włącza się ziemia i cały kosmos jest z jednej strony przeciwieństwem fałszywego kultu władcy, a z drugiej zapowiedzią doskonałej liturgii nieba, gdzie czczony będzie Bóg i Baranek.

Oto pierwszy aspekt eklezjalnego wymiaru Księgi Apokalipsy. Drugim jest przenikająca Księgę świadomość obecności w Kościele Chrystusa Zmartwychwstałego. Ze-

⁵ Tamże, 104.

brana na liturgii w *Dzień Pański* (1,10) wspólnota Kościoła, gromadzi się, by cieszyć się obecnością Baranka. W inauguracyjnej wizji (1,12-20) Jan opisał Chrystusa przychodzącego do zebranej na liturgii wspólnoty. Jest On obecny pośród modlącego się Kościoła (*pośród świeczników* 1,13); przychodzi doń jako Arcykapłan (*obleczony do stóp i przepasany na piersiach złotym pasem* 1,13). Przychodzi jako Zmartwychwstały w majestacie Boga; jest obecnością Przedwiecznego (1,14). Przychodzi z przenikającą mocą Słowa i staje pośrodku Kościoła jako Ten, który będzie przemawiał (*z Jego ust wychodził miecz obojętny, ostry* 1,16). On sam stawia Kościołowi przed oczy historyczny fakt Paschalnego Misterium: *byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków* (1,17). Świadomość obecności Chrystusa, który będzie przemawiał do Kościołów, znalazło odbicie w pierwszym błogosławieństwie Apokalipsy: *Błogosławiony, który odczytuje i którzy słuchają słów Proroctwa* (1,8). Słowo Chrystusa skierowane do Kościoła będzie miało dwojaki wymiar: w *Listach do Kościołów* (Ap 2-3) będzie to słowo, które oczyszcza. Poczynając zaś od rozdziału czwartego Chrystus-Baranek ukaże Kościołowi drogę, po której zmierza do swojego chwalebego spełnienia w Królestwie Boga.

Spoglądając na Księgę Apokalipsy pod kątem wspólnoty, która gromadzi się wokół Chrystusa-Baranka odkrywamy trzeci wymiar eklezjalnego charakteru tej Księgi. Jest nią liturgia. Określenie Kościół – ἐκκλησία w Apokalipsie zachowuje – poza lokalnym – znaczenie liturgiczne, takie jak termin ten miał w Starym Testamencie. Chodzi o wspólnotę Ludu Bożego jako podmiotu liturgii. Już wyżej powiedzieliśmy, że doświadczenie, jakie Jan niesie Kościołowi, ma miejsce w *Dzień Pański* – dzień, w którym wspólnota chrześcijańska gromadzi się, aby celebrować zmartwychwstanie Chrystusa. Wspomnieliśmy ponadto o słuchaniu odczytywanego Słowa (1,8)⁶. Jeżeli do tych dwóch zasad-

⁶ S.P. Kealy, *As o Loss When Facing the Book of Revelation*, Bib-Today 30 (1992), 30.

nicznych elementów chrześcijańskiej liturgii dodamy jeszcze dwa kolejne, a mianowicie pokutę oraz Eucharystię, znajdziemy się w samym sercu doświadczenia wspólnoty Kościoła Apokalipsy, który samego siebie definiuje w ten sposób jako wspólnotę modlitwy, liturgii. I tak, swoistą liturgię pokutną odnajdziemy w *Listach do Kościołów*. Chrystus, zwracający się do wspólnoty, będzie wzywał ją do nawrócenia. Pojawi się kilkakrotnie wezwanie *nawrócić się* (2,5.16; 3,3.19) oraz takie zwroty jak: *dałem jej czas, aby się nawróciła* (2,21), *jeśli się nie nawrócisz* (2,5), *jeśli od czynów jej się nie odwrócą* (2,22). Oczyszczona Słowem Chrystusa wspólnota będzie zdolna słuchać skierowane do niej Słowo. Powtórzmy w tym miejscu, iż główna część Księgi (4,1-22,5) będzie lekturą Słowa, dzięki której Kościół ma zobaczyć w Bożym świetle własną sytuację oraz drogę, po której kroczy obecnie i w przyszłości. Gdy zaś chodzi o Eucharystię, odniesienie do niej znajdziemy w słowach mówiących o spożywaniu z *drzewa życia, które jest w raju Boga* (2,7), w obrazie *ukrytej manny* (2,17), w zaproszeniu na wspólną ucztę (3,20) a także w wezwaniu, by kto jest spragniony, *wody życia darmo zaczerpnął* (22,17). Wreszcie odniesienie do celebracji eucharystycznej znajdujemy w zwrocie *przyjdź, Panie Jezu!*, który w aramejskiej formie występuje w kontekście celebracji eucharystycznej w *Didache* 10,6.

Wszystko to pozwala wyciągnąć wniosek, iż Apokalipsa Janowa przesiąknięta jest liturgią; nie przedstawia wprawdzie jakiegoś *schematu* starochrześcijańskiej liturgii, niemniej zawiera wszystkie jej zasadnicze elementy: wspólne przeżywanie Dnia Pańskiego, pokutę, słuchanie Słowa oraz Eucharystię. Jeden z teologów słusznie stwierdził, iż *Apokalipsa wprost żywi się liturgią*⁷. W kontekście

⁷ P. Prigent, *Apocalypse et liturgie*, Neuchâtel 1964, 10. Staje się to jeszcze bardziej wyraziste, kiedy weźmiemy pod uwagę inne elementy składające się na liturgiczny wymiar Księgi Apokalipsy: opisy niebiańskich liturgii, hymny i kantyki, liturgiczne formuły, jakie jak *Amen, Alleluja, Sanctus, Maranatha*, liczne gesty i czynności liturgicz-

omawianego przez nas zagadnienia z całą mocą podkreślić chcemy, iż Kościół Apokalipsy opisuje sam siebie, a przez to niejako definiuje jako wspólnotę liturgii. Jest to rozmodlona wspólnota *czasu ucisku*. „Kiedy zbiera się na modlitwie, nie czyni tego, by zmanifestować swój sprzeciw wobec praktyk religii państwowej, ale aby przeżywać w pełni swoje powołanie i na nie odpowiedzieć. Kościół jest wezwany, aby adorować prawdziwego Boga i Baranka”⁸.

KOŚCIÓŁ – ZRODZONY PRZEZ MIŁOŚĆ I Z MIŁOŚCIĄ PROWADZONY PRZEZ DROGI CZASU NA GODY W KRÓLESTWIE

Kościół, opisany w Apokalipsie, nie tylko postrzega siebie „dzisiaj” jako wspólnotę liturgii, adorującą Boga i Baranka, ale ma jasną świadomość swojej tożsamości, która obejmuje jego powstanie, oraz historię – jego dziś i jutro. Zapytajmy zatem – gdzie Kościół Apokalipsy widzi swój początek, jak postrzega swoją drogę i gdzie jest kres jego pielgrzymowania?

Odpowiedź na pierwsze pytanie znajdziemy w pierwszym hymnie Apokalipsy (1,4-8)⁹, gdzie odnajdziemy pierwsze i niezwykle uroczyste wyznanie wiary Kościoła, w które wpisana jest samoświadomość wspólnoty odnośnie do jej własnego początku:

*Temu, który nas miłuje
I który przez krew swoją uwolnił nas od naszych grzechów w swojej krwi*

ne – adoracje, procesje, modlitwy, przedmioty liturgiczne – ołtarz, świątynia, księgi, szaty, chóry oraz instrumenty muzyczne – trąby, harfy, lampy, kielichy, kadzidła, drogocenne kamienie, palmy, święta, celebracje, itd., zob. D. Mollat, *La liturgia nell'Apocalisse*, w: *L'Apocalisse*, Brescia 1967, 135-136 oraz D. Peterson, *Worship in the Revelation to John*, *Reformed Theological Review* 47 (1988), 68-70.

⁸ W. Popielewski, *Alleluja*, 131.

⁹ Zob. szczegółową analizę tej perykopy W. Popielewski, *Zbawieni przez miłość Baranka (1,5b-6)*. *Verbum vitae* 1 (2002), 185-198.

I uczynił nas Królestwem, kapłanami dla Boga i Ojca swojego

Jemu chwała i moc na wieki wieków, amen (1,5b-6).

W powyższych słowach wyznanie Kościoła „dotyczy Osoby i dzieła Chrystusa oraz dotyka Kościoła, który dokonuje swoistego samookreślenia: mówi on bowiem o swoim pochodzeniu i istocie”¹⁰. Kościół zrodził się dzięki miłości Chrystusa, wyrażonej w pełni w Tajemnicy Paschalnej. Ona jest źródłem Kościoła. Mówiąc o swoim pochodzeniu, wskazuje on na miłość Chrystusa. Interesująca jest sama forma gramatyczna, w jakiej owa miłość została opisana. „Jest to jedyne miejsce w całym Nowym Testamencie, gdzie czasownik „miłować” w odniesieniu do Chrystusa jako podmiotu występuje w czasie teraźniejszym”¹¹. A zatem Kościół rozpoznaje i wyznaje miłość Chrystusa, która nie tylko obejmuje jego teraźniejszość i pozwala mu gromadzić się wokół Niego, stając się prawdziwą wspólnotą liturgii, ale miłość ta stanowi właściwy początek Kościoła. Wyrażona w Misterium Paschalnym miała ona dwa skutki: pierwszym w nich było uwolnienie od grzechów, usunięcie swoistej przeszkody, jaka uniemożliwiała zbliżenie się do prawdziwego Boga. Drugim skutkiem było ustanowienie wspólnoty Kościoła Królestwem i kapłanami dla Boga, co uczyniło z Kościoła lud promotorów prawdziwego kultu pośród innych narodów. Tę misję i zarazem odpowiedzialność wspólnota realizuje poprzez to, że jest Królestwem, społecznością należącą do Jedyne Króla. W kontekście, w jakim rodziła się Apokalipsa, za takim wyznaniem idzie świadomość, iż przeżywanie powołania do bycia członkiem wspólnoty określanej jako Królestwo wiązała się z wezwaniem do wierności aż do końca, nawet za cenę własnego życia.

Oto zatem odpowiedź na pytanie, jak Kościół Apokalipsy postrzega swój początek i jak definiuje w związku

¹⁰ Tamże, 275.

¹¹ J. Kudasiewicz, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, 450.

z tym swoją tożsamość. Nie może być o niej mowy bez odniesienia do miłości Chrystusa, objawionej w Tajemnicy Paschalnej. Miłość ta nie tylko zaowocowała powołaniem do życia wspólnoty, która określa siebie jako *Królestwo, kapłani dla Boga*. Kościół, jak za chwilę zobaczymy, ma świadomość, że tą samą miłością jest prowadzony po drogach czasu. Jeżeli na Listy do Kościołów spojrzymy przez pryzmat dialogu Chrystusa z Kościołem, dialogu, w którym Chrystus dotyka konkretnych sytuacji przeżywanych przez Kościoły, dialogu, który zmierza do oczyszczenia Kościoła, to odkrywamy, że w istocie swej jest to dialog oblubieńczy. Chrystus przemawia jako Oblubieniec do swojej Oblubienicy. Mówiąc za każdym razem *znam...wiem...*, przychodzi jako ten, który kocha, aby oczyszczać miłość.

W *Liście do Kościoła w Efezie* Chrystus przedstawia się jako Ten, który ma głęboką łączność z Kościołem (*przechadza się pośród siedmiu złotych świeczników* 2,1), łączność, która ma swój początek w zrodzeniu wspólnoty dzięki Jego miłości. Stąd wyrzut, jaki Chrystus czyni wspólnotcie, jest wyrzutem *odstąpienia od pierwotnej miłości* (2,4). Możemy widzieć w tych słowach odniesienie bądź do zraty miłości bratniej we wspólnotcie, bądź do zerwania żywej więzi z Chrystusem¹². Tak czy inaczej, Chrystus wzywa Kościół do podjęcia *pierwszych czynów*, nawiązując bez wątpienia do początku wspólnoty, w której Kościół poznał miłość Chrystusa. To wprowadziło wspólnotę na nowy poziom życia, swoisty *szczyt*, z którego nastąpił dość szybki upadek.

Chrystus Apokalipsy jest tym, który objawia swoją miłość z jednej strony i wspólnota Kościoła tę miłość dostrzega i wyznaje, ale z drugiej strony Chrystus objawia się jako Ten, który potrafi dostrzec miłość swej Oblubienicy. Prawdę tę znajdujemy w *Liście do Kościoła w Tiatyrze*.

¹² R. Tkacz, *Listy do siedmiu Kościołów (Ap 2,1-3,22). Studium historyczno-egzegetyczne*, Warszawa 2003, 109.

Chrystus mówi *znam twoją miłość* (2,19). Przychodzi jednak do swojej Oblubienicy, by jej miłość oczyścić. Stąd kieruje pod jej adresem słowa wyrzutu, gdyż w łonie wspólnoty jest jakaś jej część, która nie dochowuje Mu wierności, oddając się *nierządowi i rozpuście* (2,20-22), co w języku biblijnym oznacza niewierność, zdradę miłości Boga, a w kontekście Apokalipsy, zdradę miłującego Oblubieńca-Chrystusa.

W *Liście do Kościoła w Filadelfii* Chrystus jawi się jako Ten, który zna trudną sytuację wspólnoty, cierpiącej ucisk ze strony *synagogi szatana*, co oznacza prawdopodobnie oskarżanie chrześcijan przed władzami rzymskimi¹³. Chrystus obiecuje, iż nie tylko ustanie ich wrogość, ale On sam sprawi, iż prześladowcy poznają miłość Chrystusa do Kościoła: *poznają, że ja cię umiłowalem* (3,9). Podobnie jak Bóg wyznawał Ludowi Pierwszego Przymierza miłość (Iz 43,4), tak Chrystus, który zrodził Kościół, objawia mu swoją miłość.

Osąd Chrystusa, skierowany pod adresem wspólnoty Kościoła w Laodycei jest wyjątkowo surowy: Kościół jest letni, nędzny, godny litości, ślepy i nagi, zasługujący na to, by być wyrzuconym z Jego ust (3,15-17). „Chrystus nie poprzestaje na tak gorzkich słowach, ale – karcąc wspólnotę – daje jej się równocześnie poznać jako Ten, który kocha”¹⁴: *ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę* (3,19). Chrystusowe wezwanie do gorliwości i nawrócenia wiąże się z Jego gotowością, by przyodziać wspólnotę-Oblubienicę w białe szaty (3,18). Co więcej, tak surowy w osądzie Chrystus, jawi się jako Ten, który *stoi u drzwi i kołacze. Jeśli ktoś posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną* (3,20). Obecne w powyższych słowach odniesienie do Księgi Pieśni nad Pieśniami (5,2) wnosi w spotkanie Chrystusa z Kościołem klimat oblubieńczej miłości. O ile jednak w narracji Pnp inicjatywa jest po stronie oblubienicy, w Apokalipsie to

¹³ A. Yarbro Collins, *The Apocalypse*, Dublin 1979, 92.

¹⁴ W. Popielewski, *Alleluja*, 287.

Chrystus-Oblubieniec wychodzi z inicjatywą, której celem jest przygotowanie swej Oblubienicy do zażyłego z sobą obcowania, podkreślone dodatkowo jeszcze metaforą wspólnej uczy¹⁵.

Tak wygląda *dzisiaj Kościoła*: zrodzony przez miłość Chrystusa, spotyka Go w swojej codzienności jako Oblubienica, który potrafi rozpoznać miłość Oblubienicy i – tam, gdzie wymaga tego sytuacja – tę miłość oczyszcza. W drogę Kościoła wpisana jest obecność Chrystusa, który kocha. Jest to jednocześnie miłująca obecność, która wskazuje drogę i prowadzi. Kościół Apokalipsy nie tylko ma świadomość swego początku, nie tylko przeżywa obecność Chrystusa na drogach czasu, doświadczając tej obecności zwłaszcza w czasie liturgii, ale prowadzony przezeń patrzy na kres swej drogi. Kresem drogi Kościoła, jako wspólnoty jest królestwo Boga. Kościół idzie tam jako Oblubienica przygotowywana do godów. Ostatni hymn Księgi Apokalipsy (19,1-8) jest zaproszeniem do uwielbienia Boga z dwóch motywów: okazał się On silniejszy niż zło, które u początku Kościoła i w ciągu jego dziejów uczyni zeń *wspólnotę czasu ucisku*. To pierwszy motyw. Drugi – to objawienie królowania Boga, które wyraża się w tym, iż *nadeszły gody Baranka, a jego małżonka się przystroiła* (19,7). Działanie Boga w historii, tak jak ukazuje je Apokalipsa, jest dwojakie i równoległe. Z jednej strony Bóg osądza i niszczy zło, które w Apokalipsie nie jest *jakimś złem*, nieokreślonym i anonimowym. Jest ono przejawem działalności Złego, który wystąpił do konfrontacji z Bogiem, a Jego działanie jest głęboko *anty-stwórcze*, niszczycielskie¹⁶. Szatan wciela się w ludzkie struktury, nade wszystko w te, które dotyczą władzy i kieruje swoją wrogość – nie mogąc dotknąć samego Boga – przeciwko wspólnotcie Jego ludu. Zło zostanie zniszczone. Szatan zostanie pokonany – tak brzmi pierwsze orędzie Apokalipsy. Drugie orędzie Księgi, zwiąt-

¹⁵ A. Feuillet, *Le Cantique des Cantiques en l'Apocalypse*, Res-SRel 49 (1961), 328.

¹⁶ U. Vanni, *L'Opera creative nell'Apocalisse*, Roma 1993, 52-57.

zane z równoległym do poprzedniego działaniem Boga, wiąże się w przygotowywaniu przez Boga nowego ludu, który staje się Oblubienicą-Mażonką Baranka. Kiedy ginie Nierządnicą, równolegle rodzi się inna Niewiasta – Oblubienica. Ją zaślubi Baranek. W ten sposób urzeczywistni się w pełni królowanie Boga: *zakrólował Pan Bóg nas wszechmogący...nadeszły Gody Baranka*. W historii rozpoczyna się uroczystość zaślubin Chrystusa z Kościołem, który jako Oblubienica zostanie wprowadzony na wieczne gody w Królestwie Boga.

Ostatnie obrazy Apokalipsy ukazują trzy odsłony Końca: *nowy świat* (21,1-8), *nowe Jeruzalem* (21,9-27) i *nowy raj* (22,1-5)¹⁷. W rzeczy samej jednak w tych trzech aktach mamy do czynienia z jednym obrazem. Chodzi o jedną tajemnicę Końca, który możemy kontemplować jedynie w obrazach, z daleka, w zamyśleniu pełnym adoracji. Wszystkie te trzy obrazy łączy z jednej strony *nowość*, za którą stoi Bóg. A z drugiej strony obrazy te łączy jeszcze jeden wątek, bardzo szczególny dla tej niezwykle księgi, jaką jest Apokalipsa. Mianowicie w odnowiony świat wpisana jest obecność wspólnoty, którą Baranek zrodził w swojej krwi, prowadził i oczyszczał. Doprowadził ją na wieczne gody.

W tym kontekście niezwykle wymownie brzmi czwarte błogosławieństwo Apokalipsy¹⁸: *Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę godów Baranka* (19,9). W odróżnieniu od pozostałych sześciu błogosławieństw¹⁹ jego szczególny charakter podkreślony jest tym, iż ma zostać spisane: *i mówi mi: napisz!* Błogosławieństwo to odnosi się do Kościoła jako wspólnoty; to wierzący są *błogosławieni*. Zastosowana tu forma czasownika greckiego (*perfectum*) podkreśla trwały charakter tego zaproszenia: wierzący są tymi, którzy zostali zaproszeni i takimi pozostają! W świetle tych słów widać, jak Kościół Apokalipsy definiuje sam

¹⁷ Zob. P. Prigent, *L'Apocalypse*, 205.

¹⁸ Zob. szczegóły egzegetyczne: W. Popielewski, *Alleluja*, 262-263.

¹⁹ 1,3; 14,13; 16,15; 20,6; 22,7; 22,14.

siebie: jest wspólnotą wezwaną na gody Baranka. Zresztą rzeczownik *Kościół* (gr. ἐκκλησία) oraz forma *zostali wezwani* (κεκλημένοι) łączy ten sam czasownik – wzywać (καλέω). Oto Kościół rozpoznaje sam siebie jako wspólnotę tych, do których zostało skierowane ciągle trwale zaproszenie na ucztę godów Baranka. Motyw wspólnej uczty raz jeszcze przywołuje oblubińczy wątek z Pnp: Kościół-Oblubienica ma przed sobą perspektywę eschatologicznej uczty w Królestwie Boga, jaką zapowiadał Izajasz (25,6-6) i do której nawiązywał Chrystus w przypowieściach (Mt 22,2-14; Łk 14,15-25) oraz podczas Ostatniej Wieczerzy (Łk 22,16).

Jeżeli rzeczywiście „Apokalipsa jest tekstem ukierunkowanym na pełną nadziei przyszłość”²⁰, to nadzieja ta ma swoje korzenie w doświadczeniu Kościoła, który zna swój początek, doświadcza obecności Chrystusa, przeżywa Jego Misterium paschalne, kontempluje kres swojej drogi i w głębokim zjednoczeniu z Oblubieńcem tam podąża.

Summary

The Church, gathered by liturgy, is a community of suffering (cf. 1.9). The time of the origin of the Revelation was the time when Domitian was ruling. He was not a bloodthirsty persecutor of Christians, yet he was ruthless when faced with lack of respect to himself or his position, and to the state as well. The overall atmosphere of tension and danger felt throughout the Revelation, are all connected with the conflict between the Churches of Asia Minor and the Roman Empire. Accusations of Christians from pagans and Jews partially illustrate this conflict.

The community gathered in the Day of the Lord is aware of the presence of the Risen Lord. As the people of the New Covenant in his blood, they praise the Lamb's love in a liturgical celebration and they recognize their calling as βασιλεία ἑρῆς to God (1.6). The gathered Church is the community summoned to obey the Word and

²⁰ G. Ravasi, *Apokalipsa*, Kielce 2002, 7.

pass it on. Proclamation and meditation on the Word reveals God's *Mysterium* manifested in Christ the Lamb. Christ gathers the community and stands in the center of the Church as *the one who speaks*. His word penetrates as a double-edged sword and purifies the Church. Gathered around the Risen Lord, who is present in the power and majesty of God, the Church perceives itself as a community called to share the eternal liturgy of the New Jerusalem, in which the *temple is the Lord God Almighty and the Lamb* (21.22).

At the same time as the earth is being liberated from evil, the preparation of the People of the Covenant for the eternal wedding is being carried out. The People of the Covenant, prepared by the Lamb, pass through the history towards the celebration of the eternal wedding in the common and universal Kingdom of God. Sincere Love of God to his people, described by the prophets, is totally fulfilled in the Lamb's love, who calls the People of the Covenant his Bride – Spouse and leads them to God's Kingdom.

Wojciech Popielewski, OMI
ul. Szkolna 12
64-211 Obrza

O. DR WOJCIECH POPIELEWSKI, rektor WSD Misjonarzy Oblatów M.N. w Obrze. Najważniejsze publikacje: Alleluja! Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19,1-8), Kielce 2001; Gościnność w ikonach i nakazach biblijnych, w: *Hospitalitas Consecrata*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2003, s. 38-55; „Uwiodłeś mnie Panie” (Jr 20,7). Powołanie prorockie w świetle wyznań Jeremiasza, w: *Pieśniami dla mnie Twoje przykazania. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Janusza Frankowskiego w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, red. Waldemar Chrostowski, Warszawa 2003.

OJCOWIE I ŻYCIE KOŚCIOŁA

